CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.

Cena egzemplarza we Lwowie
" " na prowincyi 60 hal.

Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA WIECZORNA

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i po kronice za wiersz nonparellowy 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.

W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną" i „Gazetę Wieczorną" w Biurze dzienników „Promień", ul. Widok l. 19.

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie miedzy godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4902. Lwów, wtorek 28 października 1919 Rok IX

Ukraińcy na froncie denikińskim ponoszą ciągłe klęski!

Wapniarka zajęta — Mohylew i Bracław zagrożone!

Przed wsiadaniem do pociągu poznańskiego.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 24. października

(A) Przed wojną byłem po raz ostatni w Poznaniu w 1895 roku. Choć był to rok i okres duże, wystawy rolniczo - przemysłowej, urządzonej w tem mieście. Poznań robił wtedy wrażenie więcej, niż ponure. Znać było na każdym kroku — serce i oko Polaka musiało to odczuwać i widzieć — walkę napierającej na polskość niemczyzny i odpór zacięty oraz wytrwały żywiołu polskiego. Naród, który walczy o życie, nie ma czasu się bawić. To też wtedy śmiechu, a nawet werwy i pewnej zamaszystości nikt w Poznaniu nie mógł oglądać.

Miasto było polskiem w swej większości, lecz tej polskości było się trudno odszukać. Trzeba było wyjść gdzieś na przedmieścia, ot, na Waliszewo, by znaleźć dziatwę polską, nawołującą się głośno na ulicy po polsku. W śródmieściu rozbrzmiewał wszędzie język niemiecki, podczas gdy polski się chował dyskretnie.

To śródmieście składało się z domów średniej wysokości i średnich rozmiarów. Całość robiła pod względem architektonicznym wrażenie większego miasta polskiego. — Tylko mury forteczne o wybitnie pruskim stylu militarnym, bramy, które wiodły z przedmieść do tego śródmieścia, fosy i mosty zwodzone, podkreślały wymownie, że Poznań leży w obrębie monarchii pruskiej...

Po wielu latach niebytności zwiedzałem Poznań — już własną siłą oderwany od Prus — latem roku bieżącego.

Co za niesłychane zmiany pod każdym względem, pod zewnętrznym i politycznym!

Poznań się rozrósł w wielkie miasto, lecz miasto prawie o typie architektonicznym wyłącznie niemieckim. Mury, fosy, mosty i bramy forteczne zniknęły. Ich miejsce zajęły szerokie, piękne ulice, zabudowane gmachami fundamentalnymi rządowymi i domami mieszkalnymi również okazałych rozmiarów. Pierwsze noszą cechę, podobną do wszystkich budowli publicznych, wznoszonych w Niemczech podczas panowania Wilhelma Ostatniego, jakieś naśladowanie wczesnego gotyku, przepuszczonego przez pryzmat wagnerowskich zachceń i fantazyi, kolosy mało smaczne i mało sub-

(Dalszy ciąg na str. 2).

Sztab ukr. przygotowuje się do opuszczenia Żmerynki!

Pociągi stoją przygotowane do odjazdu do Płoskirowa!

Wiedeń, 27. października.

(Telef.) (u) Z Odessy donoszą o rozwijających się atakach oddziału Denikina na froncie ukraińskim. **Najzaciętsze walki trwają w obszarze Bracław—Wapniarka. Cały sztab ukraiński, który znajduje się w Żmerynce przygotowuje się do ewakuacyi. Pociągi stoją przygotowane do odjazdu do Płoskirowa.** Najzacięciej walczy po stronie ukraińskiej oddział Machny, który swego czasu urządził szereg pogromów i ma na sumieniu niejeden rabunek.

Wojska Denikina zajęły Wapniarkę!

Posuwają się w kierunku na Bracław!

Wiedeń, 27. października.

(Telef.) (u) Z Odessy donoszą: **Walki między armią ochotniczą a Petlurowcami przybierają nadzwyczaj ostry charakter. Po przejściu Bugu posuwają się wojska Denikina w kierunku na Mohylew, zajmując ważną stacyę węzłową Wapniarkę. Koło Bracławia toczą się walki ze zmiennem szczęściem.**

Na froncie antybolszewickiem osiągnęły oddziały Denikina również znaczne sukcesy i zdobyły one znowu Oreł i walczą zawzięcie z atakującym nieprzyjacielem na północ od miasta.

Na północ od Carycyna gromadzą bolszewicy znaczne siły celem zaatakowania tego miasta.

DENIKIN DOTARŁ JUŻ POD BOLCHOW.

Wiedeń, 27. października.

(Telef.) (u) Z Londynu donoszą: **Bolszewicy podjęli gwałtowne ataki na wojska Denikina wysunięte klinem ku północy przez Oreł.** Atakują oni z obu strzydeł w obszarze Dmitrowska—Dmitriewa i Woroneża. **Wojska Denikina na północ od Orła dotarły pod Bolchow.**

REWOLTA W CZERWONEJ ARMII.

Wiedeń, 27. października.

(Telef.) (u) Ze Sztokholmu donoszą: Bolszewicy przyznają się do **rewolty w szeregach swej armii, przyczyną tej rewolty są klęski poniesione pod Petersburgiem.**

Prasa bolszewicka, komentując jednak tę wiadomość, stwierdza, jakoby z poprawą sytuacyi uległ także zmianie i nastrój w armii bolszewickiej. Nadto dodaje owa prasa, iż nawet mienszewicy oświadczyli się raczej za Rosyą sowiecką niż Denikinem.

RADIO SOWIECKIE O SYTUACYI. POD PETERSBURGIEM.

Wiedeń, 27. października.

(Telef.) (u) (Radio z Moskwy.) **Niebezpieczeństwo pod Petersburgiem już minęło.** Kontratakami odrzuciliśmy nieprzyjaciela poza Krasną Gorkę i Pawłosk. Nieprzyjaciel stracił siłę zaczepną nie atakuje, ograniczając się tylko do odpierania naszych ataków.

STRAJK W FABRYKACH AMUNICYI W TAGANROGU.

Wiedeń, 27. października.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą, **że w Taganrogu wybuchł w fabrykach amunicyi strajk robotników.** Strajk ten ma charakter czysto polityczny. Robotnicy domagają się zakończenia wojny.

BOLSZEWICY MARZĄ O ZWYCIĘSTWIE.

Wiedeń, 27. października.

(Telef.) (u) Z Helsingforsu donoszą: Rosyą sowiecką obiega tylko jeden okrzyk: „Dość już klęsk trzeba zacząć zwyciężać".

telne. Drugie, domy prywatne — to naśladownictwo niewolnicze domów berlińskich z ulicy Pod Lipami, albo na Kurfuerstendammie. Słowem, kto wszedłby w mury Poznania, nie wiedząc, kto go zamieszkuje, ten przysiągłby, że ma przed sobą miasto na wskróś niemieckie.

Omyliłby się niesłychanie. Bo polskość aż kipi, wrze i szumi wśród murów niemieckich. Po wypędzeniu Niemców i mimo, że jeszcze mnóstwo urzędników pruskich — wyłącznie Niemców — pozostało na miejscu, pokazało się odrazu, że Poznań ma przeważającą ludność polską i że ta ludność polska wyciska piętno na Poznaniu. Na ulicach, w lokalach publicznych, w ogrodach wszędzie słychać język polski. Niemiecki cofa się, znika.

W drugiej połowie sierpnia, gdy zwiedzałem Poznań, napisy na urzędach już prawie wszędzie pozmieniano z niemieckich na polskie. Także i na dworcu kolejowym, choć służba kolejowa była niemal wyłącznie niemiecką. Szyldy przeważnie wyłącznie polskie; dwujęzyczne pozostały na sklepach niemieckich.

Byłem też wówczas na ostatniem przedstawieniu niemieckiem w teatrze miejskim. W tym gmachu, którego fundamenty mieszczą bardzo interesujący dokument historyczny. A mianowicie pergamin, na którym Wilhelm Ostatni poręcza swoim podpisem monarszym, że nigdy na scenie tego teatru — nawiasem mówiąc, stawianego przeważnie za pieniądze obywateli poznańskich narodowości polskiej — nie rozbrzmi jedno słowo polskie. Dziewięć lat minęło od chwili wmurowania tego pergaminu i artyści polscy dla Polaków Wielkopolski rzeźbią co wieczór w swych ustach mowę wiązaną i prozę autorów polskich.

Zamek, w którym teraz będzie mieszkał Naczelnik Państwa polskiego, nosił na życzenie cesarza tytuł „Kaiserliche Pfalzburg". Takiem mianem oznaczano we wczesnych wiekach średnich zaraz po wędrówkach ludów zamki graniczne niemieckie, których markgrafowie robili zbójecko-zaborcze wycieczki na ziemie słowiańskie, by je wcielać do Niemiec. Ta nazwa ilustruje, jakie to nadzieje Wilhelm Ostatni przywiązywał do niemczenia Poznańskiego i Poznania. Po zakończeniu tego dzieła miała fala germańska się rozlać po innych ziemiach polskich. Zamiary aneksyonistyczne niemieckie, podczas wojny, a zwłaszcza w ostatnich dwóch latach występujące z całą bezczelnością, pouczają, jaki to los chciano zgotować całej ziemi Płockiej i Łomżyńskiej, Ciechocinkowi wraz z Raciążkiem, ziemiom na zachód od Pilicy, Częstochowie, zagłębiu Dąbrowskiemu i Olkuszowi.

Stało się inaczej. Na Pfalzburgu rezyduje Naczelnik Państwa polskiego.

Naczelnik Państwa w Poznaniu.

NA WEZWANIE NACZELNIKA STANIE WIELKOPOLSKA JAK MUR!

Poznań, 27. października.

(PAT.) W niedzielę o 10 rano udał się Naczelnik Państwa do katedry na cichą mszę. U wrót **katedry powitał go prymas Dalbor.** Na rynku przed ratuszem zebrały się tłumy publiczności chcące być świadkami przyjazdu Naczelnika do ratusza. **Przed samym ratuszem ustawiła się korporacya** strzelecka i inne stowarzyszenia z emblematami i chorągwiami. Około 11.45 zajechał **Naczelnik**, eskortowany przez banderyę ułanów. U wejścia na schodach powitał go prezes miasta dr. **Drwęski**, który przemówił następującemi słowy: „Na chwilę tę czekaliśmy długo, marzyli o niej ojcowie nasi, kiedy kosy stawiali na sztorc, gwarzyły nam o niej matki nasze, kiedy ucząc nas pacierza mówiły: Pamiętaj, że kiedyś zdasz sprawę przed Nim, który przyjdzie, przybrany w dostojeństwa, Naczelnikiem Narodu. Oto przybyłeś do nas i stoimy przed Tobą, zdając sprawę z czynów naszych, myśli i starań. **Nie roztrwoniliśmy ojcowizny naszej, broniliśmy jej przed wrogiem, który się do nas wdzierał i wrogiem, który tu był.** Twarde było życie nasze — choć nieraz krwawiły się serca — jako twardy musi być kamień który w fundamentach leży pod gmachem. **Oddajemy Tobie dziedzictwo, któregośmy strzegli, Tobie, który masz prawo szafować życiem naszem i krwią naszą.** Szafuj niem na zbawienie narodu. Niech żyje nasz Naczelnik Józef Piłsudski". Okrzyk ten podjęły zebrane przed ratuszem tłumy i powtórzyły kilkakrotnie. Naczelnik podziękował za serdeczne przyjęcie **i udał się do ratusza dla zwiedzenia gmachu.** W sali złotej odbyło się śniadanie, podczas którego przemawiał prezes rady miejskiej **dr. Mieczkowski.** Uprzytomnił on bolesne dzieje, przez jakie przeszła Wielkopolska wskutek zapędów germańskich, i między innymi powiedział: Od Poznania stronili artyści i uczeni, w tem mieście zakazano nawet używać języka polskiego. Niebywałą radością jest dla ludności, że może powitać Naczelnika i ugościć go na zamku, który zbudowano **dla zadokumentowania niemieckiego charakteru miasta, na tym zamku, który miał być symbolem** pognębienia żywiołu polskiego. Mowca wskazał następnie, że we wszystkich zaborach przetrwał **zdrowy duch dążności ku zjednoczeniu.** Te tendencye zaznaczyła Wielkopolska całem swojem stanowiskiem w czasie wojny a zwłaszcza w dniu 27. grudnia z. r., gdy chwyciła za broń dla pozbycia się ciemiężców. **Odtąd Wielkopolska stać będzie na straży naszych zachodnich kresów.** Niemcy, jak to niedawno słyszeliśmy z miarodajnego miejsca, nie uważają, by przegrali kampanię, poprzysięgli, że dążyć będą do odzyskania dzielnic wschodnich. Tu mowca zwrócił się do Naczelnika, apelując do niego, by miał w pamięci te kresy zachodnie Polski: **„Na wezwanie Twoje, Naczelniku, stanie ta dzielnica jak mur i nie pozwoli zagrabić ziemi polskiej".** Dr. Mieczkowski zakończył słowami: „Powiedź nas do tej Polski, jak myśmy to sobie wymarzyli, do Polski silnej, szlachetnej i **jednolitej". Około godz. 3 popo**łudniu Naczelnik Państwa **udał się na wyścigi do** Ławicy pod Poznaniem.

POWITANIE NACZELNIKA W TEATRZE.

Poznań, 27. października

(PAT.) Rzęsisty deszcz, który spadł **w sobotę** wieczorem, nie przeszkodził ludności miasta zebrać się tłumnie przed gmachem Teatru wielkiego dla powitania Naczelnika Państwa w chwili jego przybycia na przedstawienie galowe. Gdy ukazał się Naczelnik, **z tysiąca piersi rozległy się okrzyki na jego cześć.** Naczelnika wprowadził do loży pierwszego piętra minister Seyda. W loży Naczelnika zajęli miejsca gen. Henrys, minister Wojciechowski i generałowie Haller i Muśnicki oraz świta Naczelnika Państwa. Orkiestra teatralna odegrała hymn narodowy, a potem przedstawiono scenę z Legionów Wyspiańskiego „W Watykanie". Następnie odegrała orkiestra polonez Szopena A-dur. i wystawiono drugą scenę z Legionu „Na kapitolu". W czasie półgodzinnej przerwy palono przed teatrem sztuczne ognie, którym przypatrywał się Naczelnik z balkonu. Po przerwie odegrano drugi akt ze „Strasznego Dworu".

MŁODZIEŻ AKADEMICKA DO NACZELNIKA

Poznań, 27. października.

(PAT.) Program uroczystości akademii w Teatrze starym na cześć Naczelnika Państwa uzupełnił w ostatniej chwili **szczegół, świadczący o wielkiej serdeczności przyjęcia,** przygotowanego Naczelnikowi w Poznaniu. Do Naczelnika mianowicie przemówił przedstawiciel młodzieży akademickiej w mundurze wojskowym imieniem tych, którzy w chwili dziejowej porzucili ławy uniwersyteckie i podążyli na pole bitwy, aby czynem zaświadczyć o swej miłości dla ojczyzny, i wyrazić hołd Naczelnemu **Wodzowi i Naczelnikowi Państwa.**

Ze spraw ruskich.

Lwów, 27. października.

BERLIŃSKIE LOTY UKRAIŃCÓW.

(zet) „Prikarpatskaja Riecz" pisze:

— W Berlinie — jak wiadomo — mieści się ukraińska mennica. Wobec tego wszelako, że bicie monety ogranicza się tylko banknotami, lekkimi do transportu, przeto zdawałoby się, że loty napowietrzne Kamieniec Podolski—Berlin na gigantycznych aparatach mogłyby być o wiele rzadsze i na tem nie ucierpiałby nic skarb ukraiński. Cóż kiedy rząd ukraiński posyła równocześnie pociągami delegacye do Warszawy, a drogą powietrzną delegacye do Berlina!

O BRAKU ORYENTACYI U RUSINÓW.

(zet) Przemyski „Ukraińskij Holos" pisze:

— Od sierpnia 1914 r. mówiono wśród Polaków o różnych oryentacyach, a przedewszystkiem o austryackiej i rosyjskiej. Jednakowoż faktycznie Polacy mieli **tylko polską** (podkreślenie oryginału. — Przyp. Red.) oryentacyę, nie inną, jak **tylko polską.**

I u nas mówiło się w r. 1914 o oryentacyi „austryackiej", czy „niemieckiej", a w ostatnich czasach krążyły pogłoski o polskiej oryentacyi Petruszewycza.

Wobec tego trzeba wyraźnie zaznaczyć, że **nasza oryentacya ma być ukraińska i jeszcze raz tylko ukraińska, a żadna inna.**

RUSINI WĘGIERSCY NIE CHCĄ BYĆ „UKRAIŃCAMI!"

(zet) We „Wperedzie" czytamy:

— Na wiecu w Ungwarze mówił także socyalista ukraiński Jacek Ostapczuk. I kiedy ukazał swoją twarz „ukraińską" lud powiedział jemu, że **na zgromadzeniu rosyjskiem niema miejsca dla niego.** A gdy Ostapczuk zaczął protestować z piersi 2,000 delegatów włościańskich wyrwało się: **„Precz z nim!"**

ROSYANIE KARPACCCY O GALICYI WSCHODNIEJ.

(zet) — Dla koalicyi — pisze „Prikarpatskaja Ruś" — rozstrzygnięcie sprawy wschodnio-galicyjskiej nie jest wcale tak pilne, jak dla Rzeczypospolitej polskiej. Rozumiemy doskonale, że dla Polski byłoby prostem zabójstwem być państwem bez granic. Dla niej władanie Galicyą wschodnią — to minimalne granice, dopuszczające jej istnienia, jako państwa. Ale i koalicya ma zobowiązania w sprawie wschodnio-galicyjskiej, przyjęte dawno przed zwołaniem konferencyi pokojowej, obowiązki, których nie zmieniła wojna, wobec tego, że Rosya nie przestała być sojuszniczką koalicyi, jakkolwiek niema na konferencyi swojej reprezentacyi.

Gdyby Rzeczpospolita ukraińska była uznaną przez koalicyę — cofnięcie się wojsk ukraińskich za Zbrucz mogłoby oznaczać wygraną przez Polaków wojnę i przysądzenie Galicyi wschodniej Polsce zasadzać się na rezultatach orężnej rozprawy. Ale cała konieczność wojny z Ukraińcami była motywowana wówczas nie pragnieniem uzyskania granic wschodnich przez Polaków, tylko pragnieniem obrony żywiołu polskiego w Galicyi wschodniej przed zezwierzęceniem zbolszewiczałych Ukraińców. Obecnie — naturalnie — prasa zapomniała o tych motywach i bez żenady wskazuje na to, że prawa Polski do Galicyi wschodniej zostały przypieczętowane krwią bohaterskich obrońców Lwowa i zwycięstwem Polaków nad Ukraińcami.

Trzeba wszelako pamiętać, że o ile paryska zwłoka w decyzyi jest niekorzystna dla Polski, o tyle polsko-ruskie zawieszenie broni może dać Polsce to, czego nie mogła dać wojna, a mianowicie desinteresement Rusinów w sprawie Galicyi wschodniej.

Czy będzie to zupełną wygraną, czy oświadczenie Rusinów wystarczy do decyzyi o losach Galicyi, — to pytanie, dopuszczające różne odpowiedzi.

O CZEM RUSINI CHCĄ ROKOWAĆ?

(zet) Ruska misya dyplomatyczna, przebywająca obecnie w Warszawie pod przewodnictwem dra Leonidasa Mychajłowa i dra Stefana Wytwyckiego, wyklucza — jak donosi „Ukraińskij Holos" **— z rokowań z Polską sprawę Galicyi wschodniej.**

KONCENTRACYA JEŃCÓW I INTERNOWANYCH UKRAIŃCÓW.

(zet) Na zasadzie rozkazu ministerstwa spraw wojskowych wydzielono ze wszystkich obozów jeńców i internowanych Ukraińców naddnieprzańskich i umieszczono ich w Łańcucie. — Znajduje się tam między innymi przeniesiony z obozu w Dęblinie, b. ukraiński minister wojny Jan Rudenko.

SANITARNA MISYA NA UKRAINĘ.

(zet) W Wiedniu przygotowuje obecnie admirał dr. Jarosław Okuniewskij misyę sanitarną, — która uda się na Ukrainę.

Armia polska bierze w opiekę zabytki sztuki.

Wrażenia z objazdu wschodniej Małopolski. — Stan zamków: w Złoczowie, Tarnopolu, Zbarażu Pod horcach i Brzeżanach. — Inne zabytki. — Ukraińskie barbarzyństwo.

Lwów, 27. października.

(mg) Na posiedzeniu wydziału Tow. opieki nad zabytkami sztuki i kultury w dniu 23. bm. pod przew. prof. Zubrzyckiego wojskowy referent ochrony zabytków kap. Gebert zdał sprawę z objazdu wschod. Małopolski, zaznaczając że armia polska posuwając się naprzód, bierze w opiekę wszystkie zabytki sztuki i kultury polskiej. Wycieczka, którą odbył w towarzystwie p. Czołowskiego i p. Hubera dała możność nietylko oglądnięcia ale i odfotografowania ważniejszych zabytków.

W **Złoczowie** zamek jest w zupełnie dobrym stanie, a to dzięki temu że jeszcze za czasów austryackich został przemieniony w więzienie, i jako budynek rządowy starannie utrzymany.

W **Tarnopolu** Muzeum zupełnie zniszczone. Zamek oraz brama wjazdowa w zupełnie dobrym stanie.

Zamek **zbaraski** bardzo mocno uszkodzony. — Dach rozebrany. Wskutek tego mury się walą — już za czasów ukraińskich runęło lewe skrzydło. Do Dowództwa Etapu została wniesiona prośba o ostemplowanie drzwi, aby choć częściowo zapobiedz dalszej ruinie.

Zamek **brzeżański** również potrzebuje rychłej naprawy, — gdzieniegdzie zwisają krokwie, a pod naciskiem śniegu może nastąpić katastrofa.

Kaplica Sieniawskich mocno uszkodzona. Trumny pootwierane, fryzy poodbijane, buławy z rąk kamiennych rycerzy powyjmowane. Kapitan polecił porobić podstawki podtrzymujące wieka, aby się nie zawaliły. Również postanowiono zniszczenie całe przedstawić właścicielowi, hr. Potockiemu, oraz zachęcić go do odbudowy zabytku, który obecnie konserwuje wojskowość, w ten sposób, że założyła w nim magazyn.

W **Raju** pałacyk oraz biblioteka Jakóba Potockiego doszczętnie zniszczone. Moskale zatapiali książki w wodzie. Prusacy ogromnie wiele rzeczy wywieźli. Bardzo mała część uratowana. Z obrazów jedynie Wjazd Ossolińskiego do Warszawy ocalał.

Kapitan zakończył prośbą by Towarzystwo uważało go za pośrednika swego między wojskowością. Zaznaczył też, że jest projekt zwołania zjazdu oświatowego referentów z całej Polski do Lwowa. Mają się też odbyć kursa dla instruktorów wojskowych, a to w tym celu, by żołnierzy pouczyć o wartości zabytków sztuki i kultury, a tem samem ustrzedz je od bezmyślnego niszczenia.

Na zapytanie prof. Zubrzyckiego o stanie zamku w Podhorcach odpowiada kapitan iż miał dotąd informacye dosyć sprzeczne, pewnem jest to, że generał Jędrzejewski znaczną część zabytków wywiózł stamtąd do Krakowa. Zaznacza też, że figurom przydrożnym Świętych (nawet ruskich) Ukraińcy głowy odpiłowywali.

Po ukończonej dyskusyi nad wykupem cennych zabytków sztuki przez antykwarzy i wysyłanie ich za granicę, prof. Zubrzycki składa podziękowanie kap. Gebertowi, prosząc go o poparcie przedsięwzięć Tow. na przyszłość.

Nastąpił wybór sekretarza p. Cieśli, poczem postanowiono, że walne zgromadzenie ma się odbyć w połowie listopada i wybrano Komisyę Matkę, która ma się zastanowić nad wyborem nowego wydziału.

Postulaty ekonomiczne nauczycielstwa lwowskiego.

Lwów, 27. października.

(zet) Pod hasłem walki o najprymitywniejsze konieczności życiowe odbyło się w niedzielę przedpołudniem w małej sali Polskiego Tow. Pedagogicznego walne zgromadzenie członków lwowskiego oddziału P. T. P. przy wcale licznym udziale członków obojga płci.

Sprawozdanie z czynności zarządu

referował prezes oddziału, dyr. Szczurkiewicz, podnosząc, iż jeśli Lwów obronił się przed nawałą ruską, jest w tem dużo zasługi naszego nauczycielstwa, które w szkole nieciło uczucia patryotyczne. Praca nauczycielska wszelako niema należytego uznania, skoro nauczyciele, bowołani do Rady szkolnej kraj. są uważani nie za samodzielnych referentów, ale tylko za pomocnicze siły administracyjne. Również tak ważnej sprawy katastru nauczycielskiego nie zdolano przeforsować.

Po zatwierdzeniu zeszłorocznych protokołów bez czytania zabrał głos p. **Jaremko** w tyle ważnej sprawie, jaką jest

sprawa opału i mieszkań nauczycielskich.

Nauczycielstwo lwowskie stanęło w obliczu katastrofy, gdyż gmina lwowska nie chce zaopatrzyć go w drzewo i jakkolwiek ustawa w tej materyi została ogłoszona drukiem, magistrat zasłania się brakiem rozporządzenia wykonawczego. Ponadto zarząd opału miejskiego jest zdania, że drzewo dla szkół nie należy się bezpłatnie. Wkońku postawił następującą rezolucyę:

1) nauczycielstwo miasta Lwowa i powiatu zwraca się do wydziału P. T. P. o poczynienie starań u odnośnych władz w kierunku wprowadzenia w życie postanowień o świadczeniach wołnych;

2) nauczycielstwo wzywa zarząd oddziału, aby bezzwłoczną interwencyą wyjednał w gminie m. Lwowa bezpłatne dostarczenie opału dla nauczycielstwa lwowskiego, ewentualnie wypłaty równoważnika, przewidzianego ustawą powyższą;

3) Wzywa się zarząd oddziału, by w R. S. O. zamiejskiej wdrożył kroki, zmierzające do dostarczenia przez gminy z funduszów szkolnych miejscowych opału dla nauczycielstwa.

Nad wnioskami tymi rozwinęła się szeroka dyskusya, w której zabierali głos (czasem kilkakrotnie) pp. dyr. Bayger, Blaike Dubrawski, Kochan, Karwowski i Rafiński. P. Rafiński postawił nawet wniosek, by spowodować wypłatę dodatków miejskich dla nauczycielstwa takich, jakie są wypłacane już w Kongresówce. Dyr. Pierzchała znów postawił wniosek w sprawie dostawy dla gospodarstw domowych pewnej ilości mąki i buraków.

Na wniosek dyr. Szczurkiewicza wybrano

komisyę zaopatrzenia

nauczycielstwa szkół powszechnych w środki odzieżowe i aprowizacyjne, w której skład weszli pp.: Bayger, Czerszyk-Bąkowska, Domaczyr, Dulębianka, Dubrawski i Kochan.

Nastąpiły wybory: 1) sekretarza oddziałowego którym został p. Żółczyński oraz 17 delegatów na walny zjazd. Wreszcie załatwiono zmianę statutu organizacyjnego P. T. P.

Wiec sędziów wschod. Małopolski w sprawach ekonomicznych.

Katastrofalne warunki życia. — Brak opału. — Sędziowie wschod. Małopolski żądają płac sędziów b. zaboru rosyjskiego. — Delegacya do Warszawy.

Lwów, 27. października.

(mg.) Nędza materyalna naszej inteligencyi przybiera zastraszające rozmiary. Ludzie, stojący na wybitnych stanowiskach społecznych, którzy zaliczali się dawniej do dobrze sytuowanych, dziś stoją przed katastrofą zupełnego braku zaopatrzenia na zimę w najkonieczniejsze artykuły. Wyrazem tych stosunków był wiec sędziów wschodniej Małopolski, który odbył się w niedzielę o godz. 10 rano w małej sali rozpraw sądu karnego przy ul. Batorego.

Przewodniczył obradom rad. Sznajder. Obecni byli prezydent sądu kraj. dr. Czerwiński, gremium sędziów ze Lwowa i delegaci z Przemyśla, Sambora, Złoczowa i innych miast.

Przewodniczący podniósł w zagajeniu ciężkie położenie stanu sędziowskiego i potrzebę zwrócenia uwagi rządu na te stosunki.

Referent sędzie okręg. dr. Franke w imieniu Wydziału Związku kraj. sędziów, przedłożył następującą rezolucyę, uzasadniwszy ją poprzednio omówieniem niebywałej drożyzny i trudności nabycia wszelkich artykułów:

„Wobec niesłychanych stosunków drożyźnianych, panujących w b. zaborze austryack., wobec stałego, niepomiernego wzrostu cen środków żywności i najpotrzebniejszych artykułów codziennego użycia, a zwłaszcza przedmiotów zapotrzebowania zimowego, zgromadzeni na wiecu odbytym we Lwowie 26. października sędziowie wsch. Małopolski domaga się zrównania ich płac z płacami sędziów byłego zaboru rosyjskiego, a do czasu załatwienia tej kwestyi domagają się na razie wypłacania poborów dotychczasowych w markach, w relacyi, przyjmującej równorzędność marki z koroną.

Celem umożliwienia sędziom pozbawionym wszelkich środków materyalnych zaspokojenia naglących potrzeb zimowych, domagają się sędziowie doraźnej pomocy w formie przyznania im jednorazowych miesięcznych poborów.

Zarazem zwracają sędziowie uwagę na przygnębienie ogółu sędziów, których rozpaczliwe położenie materyalne doszło do ostatecznych granic i podnoszą z naciskiem, że niezaradzenie złemu mogłoby sędziów wraz z ich rodzinami postawić w obliczu katastrofy."

W dyskusyi zabierali głos pp.: wicepr. Jaworski z Sambora, dr. Rybicki, rad. Orzelski, delegat ze Złoczowa p. Antoniewicz, p. Szypuła, prokur. Lubieniecki, prez. Małaczyński i inni. Domagano się przydziału kontyngentu towarów od rządu, — podnoszono trudności zakupienia opału i ziemniaków, szerzące się wśród ludności paskarstwo i kubaniarstwo i dzisiejszą nędzę urzędniczą. Mimo tak trudnych warunków życia sędziowie uznają, że grożenie Rządowi polskiemu strajkiem byłoby stanowiskiem niepatryotycznem.

Rezolucyę przedłożoną przez referenta uchwalono bezzwłocznie wysłać do ministerstwa sprawiedliwości, minist. skarbu i do Sejmu. Nadto postanowiono wysłać do Warszawy, jako delegatów pp. Lubienieckiego i Antoniewicza, którzy mają wyjednać u rządu przydział kontyngentu artykułów żywności, pozwolenie na rekwizycyę zboża w okolicy, zaliczki w gotówce na zakupno towarów itd. O wysłaniu delegatów zawiadomi Związek okręg krakowski, który równocześnie odbywa walne zgromadzenie.

Z życia młodzieży.

Lwów, 27. października

(zet) W niedzielę wieczorem odbył się w sali Domu Akademickiego, nader odświętnie przystrojonej zielenią, wieczór inauguracyjny „Czytelni Akademickiej". Po zagajeniu przez prezesa Czytelni p. Morawskiego, referował p. Nowak program prac czytelni Akademickiej, nad którym rozwinęła się ożywiona dyskusya, z której okazało się, że młodzież nasza ma wiele planów na przyszłość najbliższą. Wieczór zakończyło zebranie

towarzyskie, w którem wzięło udział całe mnóstwo pięknych koleżanek uniwersyteckich. Szkoda tylko, że brakło tradycyjnego „gęsiora“. Cóż, kiedy czasy nie są po temu?!

Polski Komitet „Dzieci na wieś“ we Lwowie.

przygotowuje z tegorocznej akcyi szczegółowe sprawozdanie, które będzie podane do publicznej wiadomości. Zanim jednak to nastąpi, składamy na razie tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“ tym wszystkim, którzy swą pracą, pomocą i darami przyczynili się do urzeczywistnienia wielkiego dzieła.

Pragniemy tem publicznem podziękowaniem dać przedewszystkiem nauczycielstwu lwowskiemu choć częściowe zadośćuczynienie za zarzuty, uwłaczające honorowi wychowawców polskiej dziatwy, a które po zbadaniu okazały się bezpodstawne.

Stwierdzamy z całym naciskiem, że Nauczycielstwo nasze pracowało na koloniach i półkoloniach sumiennie, gorliwie i z poświeceniem dla dobra młodzieży, za co należy Mu się uznanie i wdzięczność społeczeństwa.

Z pobytu Delegata w Przemyślu.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w październiku.

W czasie pobytu swego w Przemyślu przyjął delegat rządu p. dr. Galecki na posłuchaniu przedstawicieli wszystkich ważniejszych organizacyi miejscowych. Imieniem organizacyi polskiej miasta Przemyśla jawili się poseł dr. Tarnawski i prof. Przyjemski. Omawiano głównie stosunki aprowizacyjne znajdujące się niestety w opłakanym stanie.

Radę ludową żydowską reprezentowali pp. Probstein i dr. Landau, którzy między innemi żalili się na niezdrowe stosunki panujące w tutejszym gimnazyum polskiem, skąd wyrugowano wszystkich uczni wyznania mojżeszowego siódmej i ósmej klasy. Przedstawiono też delegatowi jedyny w naszem mieście fakt zorganizowanego bojkotu sklepów żydowskich, urządzonego przez katolicką młodzież szkolną, która przez szereg tygodni utrzymywała swoje warty u wejścia do żydowskich sklepów, zwłaszcza księgarń i handlów papieru i przyborów szkolnych.

Przedstawiciele Polskiej partyi socyal. przedstawili katastrofalny brak mąki, zboża i węgla, z powodu którego musiano zwinąć piekarnie robotnicze, żywicielkę szerokich warstw ludności.

P. delegat przyrzekł uczynić wszystko możliwe dla poprawy tych niezdrowych stosunków.

Sigma.

Pod znakiem strajku.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w październiku.

Od soboty 18. października br. strajkują tutejsi pomocnicy fryzyerscy. Usiłowania delegatów ich i pracodawców nie tak rychło, zdaje się doprowadzą do porozumienia, gdyż warunki proponowane przez obie strony bardzo się różnią. Najtrudniej przedstawia się uregulowanie kwestyi wynagrodzenia. Podczas gdy pracodawcy proponują pomocnikom swoim udział w dochodzie w wysokości 25% od inkasowanych kwot, pomocnicy, przyjmując tę propozycyę, domagają się ponadto jeszcze stałej płacy po 500 koron miesięcznie.

Nadto żądają pomocnicy, by właściciele zakładów fryzyerskich zobowiązali się nie przyjmować pomocników niezorganizowanych. W myśl ich żądań miałby personal być zatrudniony od godziny w pół do ósmej rano do siódmej wieczór, a pracodawcom nie byłoby wolno poza temi godzinami bez ich pomocy pracować.

Wobec tych żądań zażegnanie strajku nie wydaje się blizkiem, i Przemyśl zyska wnet sławę „miasta brodatych“.

Sigma.

Na odcinku Borysowa odparte ataki nieprzyjacielskie!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 26. października.

Front litewsko-białoruski: Pod Dźwińskiem słaba działalność naszej i nieprzyjacielskiej artylery. Na odcinku północno-wschodnim ożywiona obustronna działalność wywiadowcza. W rejonie Borysowa odparliśmy kilkakrotne ataki nieprzyjaciół. Na reszcie frontu sytuacya bez zmiany.

Front wołyński: Nic nowego.

Haller.

BOLSZEWICY O SOBIE.

Wiedeń, 26. października.

(PAT.) B. K. z Moskwy. Sprawozdanie frontowe podaje: Nasze wojska pod Pawłowskiem prowadzą dalej ofenzywę. Zajęły Białe Strugi. W obszarze Połocka odparliśmy nieprzyjaciela na 10 wiorst poza rzekę Uchocz. Koło Kijowa i Czernichowa nie było żadnych zmian. Koło Woroneża toczą się gwałtowne walki. Koło Kurgania wojska nasze ponowiły ataki i wzięły 500 jeńców.

TROCKI OMAL NIE POPADŁ W NIEWOLĘ.

Berlin, 26. października.

(PAT.) „D. Allg. Ztg.“ donosi z Kopenhagi: Trocki omal nie popadł w niewolę, udało mu się jednak uciec do Petersburga.

Kołczak — głową Rosyi!

Został uznany przez Judenicza i Denikina!

Amsterdam, 26. października.

(PAT.) „Times“ pod datą 23. bm. podają, że Kołczak uznany został przez generałów Judenicza i Denikina za głowę rządu rosyjskiego. Kołczak, Judenicz i Denikin zamierzają powołać rząd koalicyjny, który przygotuje podstawę do wyborów do konstytuanty na zasadach demokratycznych. Nie mają oni zamiaru przywracać monarchii, lecz chcą stworzyć rządy demokratyczne.

NIEMCY ODMÓWIĄ UDZIAŁU W BLOKADZIE.

Wiedeń, 26. października.

(PAT.) „N. W. Journal“ z Berlina donosi, że Niemcy w odpowiedzi na notę ententy odmówią swego udziału w blokadzie Rosyi.

JUŻ ODCZUWAJĄ SKUTKI BLOKADY.

Wiedeń, 26. października.

(PAT.) B. K. z Kilonii. Skutki blokady dały się dotkliwie odczuć w wszystkich portach zachodnich na Bałtyku.

CZERWONA ARMIA W AMERYCE.

Waszyngton, 26. października.

(PAT.) Komisya senatu, której poruczono zbadanie przyczyn strajku w stalowniach amerykańskich, stwierdziła że w stanie Indiana i innych robotnicy szwajcarscy zorganizowali czerwoną armię, mającą na celu wywołać rewolucyę w Ameryce.

AGITACYA BOLSZEWICKA W CHINACH.

Wiedeń, 27. października.

(Telef.) (u) Z Helsingforsu donoszą **Bolszewicy rozwinęli olbrzymią agitacyę w Chinach.** Starają się oni wywołać tam rozruchy i pozyskać ludność dla swoich celów, licząc iż w ten sposób otrzymają pomoc od Chin.

ZASTRZEŻENIA AMERYKI WZROSŁY DO 14.

Wiedeń, 26. października.

(PAT.) B. K. z Amsterdamu. Agencya Radio donosi, że liczba zastrzeżeń komisyi senatu Stanów Zjednoczonych wzrosła do 14.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH ODROCZONA.

Berlin, 26. października.

(PAT.) „Berliner Tageblatt" podaje, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych i wejście w życie traktatu wersalskiego zostało odroczone do połowy listopada.

INSTRUKCYE PLEBISCYT. ZATWIERDZONE.

Paryż, 26. października.

(PAT.) Agencya Havasa podaje że Rada Najwyższa zatwierdziła instrukcye, mające na celu przeprowadzenie plebiscytu w Księstwie Cieszyńskiem.

JUGOSŁAWIA MOBILIZUJE SIĘ!

Wiedeń, 26. października.

(PAT.) Telegr. Comp. z Lublany 25 bm. Komenda wojskowa południowo-słowiańska wydała rozległe zarządzenia mobilizacyjne.

NIEUDAŁY ZAMACH NA EGIPSKIEGO PREMIERA.

Wiedeń, 27. października.

(Telef.)(u) Z Londynu donoszą: W Kairze na jadącego automobilem prezydenta ministrów rzucono bombę. Nastąpił silny wybuch, jednakże prezydent ministrów wyszedł bez szwanku. Sprawcę zamachu uwięziono.

Po zamknięciu numeru.

(zet) „Nowa Rada", o której zawieszeniu przez wydawcę z powodu braku czytelników donosiliśmy przed kilku dniami, zaczęła z dniem dzisiejszym wychodzić ponownie jako dziennik polityczno-społeczny. Imieniem komitetu redakcyjnego podpisuje „Nową Radę" p. A. Łotockyj.

Mały felieton.

ADAM SZCZERBOWSKI.

SZCZĘŚCIE.

Szczęśliwy jestem w wnętrznej ducha treści,
która wydawa przeobfite plony.
Życie jest zmiennej podobne powieści
bogatej w miłość, przygody i zgony.

O. do gwiazd złotych napowietrzne gony.
gdy skrzydeł para u ramion szeleści.
Słodka rozkoszy chwili przeminionej
która wspomnieniem ekstatycznie pieści

Bowiem, czyż może być radość i szczęście.
większe od tego, co w mej duszy żywie
Kiedy przez Boga wybrana w zamęście
słowa miłosne wypowiada tkliwie.
A On wsłuchany w pieśni cud wiekowej.
tęczą nam młode upowija głowy.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

W poniedziałek 27. październik ao godz. 7-mej wieczorem po raz 3-ci „Kawiarenka". krotochwila w 3 aktach Tristana Bernarda.

We wtorek, 28. października o godz. 7-mej wieczorem „Rigoletto", opera w 3 aktach z prologiem Józefa Verdi'ego.

Repertuar teatru liter.-artyst. „Czwórka", ul. Szaszkiewicza 5 (naprzeciw Żandarmeryi).

Dziś i codziennie do poniedziałku 2 listopada program drugi „Nowy minister" farsa w 1 akcie A. Wlasta (na tle ostatnich wypadków w Warszawie), w tytułowej roli M. Windheim. „Rycerz przemysłu" sketch Ruiwida z S. Michałowskim w roli tytułowej. „Na balu" intermezzo walcowe w 1 odsłonie Andy Kitschman. „Ballada o skradzionym portfelu" piosenka Andy Kitschman, wykona M. Windheim. Nadto najnowsze numery solowe w wykonaniu Andy Kitschman S. Michałowskiego i M. Windheima. Początek o godzinie 7'30 wiecz.

Repertuar teatru wodewilowego (Gmach ul. Ossolińskich l. 10).

Poniedziałek 27 października o godz. 7.30 wieczór: „Kolacyjka rozwodowa", komedya Horsta; balet; część koncertowa; „Wesoły karawaniarz", wodewil Boczkowskiego.

Wtorek, 27 października o godz. 7.30 wiecz.: „Wesoły karawaniarz", wodewil Boczkowskiego; „Kolacyjka rozwodowa", komedya Horsta; część koncertowa; balet.

Środa, 28 października o godz. 7.30 wiecz.: Balet; część koncertowa; „Kolacyjka rozwodowa", komedya Horsta; „Wesoły karawaniarz" wodewil Boczkowskiego.

Dziś premiera w „Czarnym kocie". Sala „Casina de Paris". W skład bogatego programu wchodzi cały szereg produkcyi solowych w wykonaniu znakomitego zespołu „Czwórki", z których wymienić należy w szczególności produkcye choreograficzne, mistrza Piotra Kitzmana.

MOŻEBY MAGISTRAT, KU UCZCZENIU ROCZNICY OBRONY LWOWA, KAZAŁ TROCHĘ PODMIEŚĆ ŚMIECIE?

Wiadomości teatralne. Pełna humoru i francuskiej lekkości krotochwila Tristana Bernarda pt. „Kawiarenka" cieszy się doskonałem powodzeniem. Zasługa w tem, jak to podkreśliła już krytyka — tak artystów, jak i reżyseryi. Ogromne zaciekawienie budzi poniedziałkowe przedstawienie, gdzie główną rolę kelnera Alberta gra zawsze świetny p. Jan Nowacki. — We wtorek idzie „Rigoletto". Główne partye śpiewają pp. Argasińska-Choynowska, J. Hodakowska, świeżo angażowany baryton Wł. Kiersnowski i H. Colonna.

(zet) **Księga pamiątkowa walk dywizyi pułk. Sikorskiego.** Celem uwiecznienia bohaterskich, a tak pełnych poświęcenia walk w obronie Gródka Jagiellońskiego i linii kolejowej do Lwowa, jakie przez całą zimę staczała dywizya IX piechoty W. P., przystąpiono do wydania specyalnej księgi pamiątkowej, której część ilustracyjną powierzono znanemu artyście p. Zygmuntowi Kurczyńskiemu, uczestnikowi walk owych. Przykład powyższy winien znaleźć chętnych naśladowców w innych dywizyach W. P., iżby historya wyrębywania wschodnich rubieży Rzeczypospolitej polskiej przechowała w ten sposób i przekazała potomności pamięć o heroicznych zmaganiach się żołnierza polskiego z krwawymi potomkami Gontów i Nalewajków. Za krew serdeczną, przelaną ofiarnie „dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały", należy się żołnierzowi szaremu uwiecznienie jego patryotycznego poświęcenia. Może apel nasz znajdzie odzew w dywizyach, a może też skłoni ministerstwo spraw wojskowych do wydania stosownych w tej mierze zarządzeń. Część sił fachowych znajdzie się w dywizyach (np. w dywizyi IV ppor. Horoszkiewicz, w sztabie generalnym por. Kaden-Bandrowski), a nie wątpimy że współpracownictwa swego nie odmówiliby też korespondenci wojenni, którzy byli na froncie.

(g) **Delegacya robotników warsztatów kolejowych,** po odbytym onegdaj jednodniowym demonstracyjnym strajku, wyjechała, jak się dowiadujemy, jeszcze onegdaj wieczór do Warszawy, celem przedstawienia swych postulatów u rządu. Delegacyi towarzyszy z ramienia Dyrekcyi kolei lwowskiej wicedyrektor inż. Nossowicz.

O ulgi kolejowe dla pracowników państwowych. Stała Delegacya pracowników państwow. wysłała do ministra kolei dra Eberhardta memoryał z prośbą o przyznanie rzeszy urzędników państwowych ulg na kolejach, które im przysługiwały.

Stracenie Lenoira. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Genewy: Wczoraj stracono w Paryżu Lenoira.

(y) **Koszta utrzymania wiedeńskiej milicyi.** W austr. zebraniu narodowem, na interpelacye posła dra Schürfa, podano koszta utrzymania milicyi w Wiedniu za czas od listopada 1918 do końca lipca 1919 na kwotę 213.805 kor. Stan milicyi

wynosi z końcem czerwca 1919 r. 37.290 ludzi. Utrzymanie gażystów do końca lipca 1919 kosztowało 19.11 milionów kor., dla oficerów zawodowych wypłacono 10.45 milionów kor., zaś dla cywilnych urzędników i pomocnicze siły cywilne wydano 154.24 milionów koron.

(—) **Czyj chłopiec?** W sobotę o godz. 9 wieczorem wszedł do zakładu więzień, w Brygidkach, chłopiec liczący 6 do 7 lat, który nie umiał zapodać swego nazwiska i miejsca zamieszkania. Od przybysza dowiedziano się, że wołają go „Janek“, a oku jego brak jednego oka. Chłopiec ubrany jest w bluzkę koloru sinego w paski, spodenki granatowe, czapkę sportową i buciki zapinane. Narazie oddano go do komisaryatu II dzielnicy.

(—) **Znaleziono.** Wiktorya Haj, uczenica, zamieszkała w suterenach przy ul. Rappaporta, znalezioną wczoraj w południe w Rynku torebkę płócienną z 350 kor. złożyła na inspekcyi policyi.

(—) **Z dnia i nocy.** Dwa srebrne lichtarze wartości 500 koron skradziono wczoraj z mieszkania przy ul. Krakowskiej l. 34, Taubie Safir. — W mieszkaniu Katarzyny Leszczyńskiej przy ul. Wałowej l. 19, skradziono z kufra chustkę, wartości 800 kor. na szkodę Zofii Leszczyńskiej. — Izaakowi Lauferowi, kupcowi, zamieszkałemu przy ul. Gliniańskiej l. 19, skradziono ze szafy garderobę i bieliznę wartości 3000 kor. — Za kradzież srebrnej papierośnicy na szkodę Jana Skalskiego aresztowano wczoraj Józefa Wagnera. — Na pl. Solskich aresztowano też Stanisława Musiejewskiego w chwili, gdy sprzedawał wielką chustkę włóczkową. Ze sprzecznych zeznań aresztowanego wynika, że chustka pochodzi z kradzieży.

(—) **Po nitce do kłębka.** Wczoraj wczesnym rankiem aresztował patrol Stanisława Zaleskiego, niosącego w plecaku 14 par nowych bucików. Aresztowany zeznał, że buciki pochodzą z kradzieży, jakiej dokonał minionej nocy za namową Ignacego Dobrowolskiego w sklepie „Wspólność“ przy ulicy Żółkiewskiej l. 82. Podczas dokonanej rewizyi w mieszkaniu Dobrowolskiego przy ul. Lwiej l. 7, znaleziono 2 koce wojskowe, sukno oraz znaczniejszą ilość biżuteryi jak: srebrną torebkę, dwie złote branzoletki, damski złoty zegarek z branzoletką, jedną złotą branzoletę z napisem: w dniu imienin córka „Misia“ 1913 22 maja, złoty zegarek damski i wisiorek z fotografiami. Rzeczy te pochodzą najprawdopodobniej z kradzieży. Dobrowolskiego podejrzanego o białnictwo i współudział w kradzieży zamknięto również w aresztach.

(—) **Ach ta „Abazya“.** Markusa Wiesselthiera, kupca i Bernarda Landaua, ukarała wczoraj policya grzywną po 20 kor., za tamowanie ruchu komunikacyjnego na chodniku ul. Legionów, koło kawiarni „Abazya“.

(—) **Czy afera chlebowa?** Klemens Kuź, inspekt. straży bezpieczeństwa zauważył, że od trzech tygodni z piekarni wojskowej Simona Goldsteina przy ul. Beisera l. 4, nieznani żydzi wynoszą worami duży, okrągły chleb. Wynoszący podali, że chleb nabywają od Goldsteina, płacąc za bochenek po 20 kor. Chleb ten sprzedają w swoich piekarniach. Wobec tego, że Goldstein innej mąki nie dostaje tylko z zarządu wojskowego, zachodzi więc podejrzenie, że wypieka on chleb z mąki wojskowej, przez co naraża skarb państwa na stratę.

(—) **Zderzenie tramwaju z aprowizacyjnym wozem.** Wczoraj wieczorem, około godz. 7 u wylotu ul. Szajnochy, wóz tramwajowy ŁD. Nr. 130 zdążający od kawiarni wiedeńskiej ku dworcowi, na ul. Sykstuskiej najechał z taką siłą na próżny wóz aprowizacyjny, że tylna część wozu została połamaną. Nadto cały wóz wyrzucony został na chodnik, na szczęście nikogo nie uszkadzając. — Woźnica aprowizacyjny, który powoził wozem, Antoni Sadło został lekko raniony. Wskutek tego wypadku ruch tramwajowy został wstrzymany na pół godziny.

(x) **Do tut. szpitala powszechnego** przywieziono wczoraj z Łopatyna powiat Brody 15-letniego Iwana Kowalczuka, któremu podczas pracy w młynie walce urwały trzy palce u prawej ręki.

KOMUNIKATY.

Posiedzenie lwowskiej Sekcyi centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, odbędzie się dziś o g. 6 wieczór w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, ul. Akademicka 17.

Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Demokratycznego zbierze się na posiedzenie dziś o g. 6 wiecz. w sali przy ul. Akademickiej 17, I. p. (gmach Izby handlowej). Na posiedzenie to prezydyum Stronnictwa zaprasza wszystkich członków Rady — tak miejscowych jak i zamiejscowych. — Sekretarz dr. Majerski.

Państwowe Seminaryum dla ochroniarek, mieszczące się przy ul. Nowy Świat 19, ma za zadanie dostarczenie społeczeństwu należycie wykwalifikowanych i naukowo odpowiednio przygotowanych sił do pracy na polu przedszkolnego wychowania. Kurs nauk seminaryum dwuletni. Warunki przyjęcia ukończenie 4 klas szkoły średniej. Nauka w seminaryum bezpłatna. W ubiegłym tygodniu szkołę wizytował pan minister Łukasiewicz.

Sala „Czwórki“, teatru lit.-art. przy ul. Szaszkiewicza (naprz. Żandarmeryi) rozbrzmiewa co wieczór głośnym śmiechem licznie zebranej publiczności, która gorąco oklaskuje doskonały, grany obecnie program drugi. Początek przedstawień o godz. 7.30 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 8), od 9—1 i od 3—5. Sala należycie ogrzana.

„Filatelisty Polskiego“, miesięcznika poświęconego wiadomościom filatelistycznym polskim, ukazał się numer pierwszy i zawiera następujące artykuły: Od Redakcyi. — Poczta w dobie odrodzenia Niepodległej Polski. — Artystyczna wartość polskich marek pocztowych. — O potrzebie polskiego słownictwa filatelistycznego. — Szkodnicy polskiej filatelistyki. — Marki Królestwa SHS. — Wystawa marek w Krakowie. — Nowe marki. — Z pism i książek itd — Adres Redakcyi. Groble, 20. Listy — skrzynka pocztowa 98, Kraków.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. Dnia 29. bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się tygodniowe zebranie Towarzystwa poświęcone sprawie rozwoju polskich zdrojowisk. — Dnia 30 bm. o g. 6 wieczór odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa.

W Czytelni katolickiej odbędzie się pogadanka o przyszłości Galicyi 29. bm. o g. 6 w.

(zet) **Walny Zjazd P. T. P.** odbędzie się we Lwowie w dniach 1. i 2. listopada.

Kółko filologiczne. 28 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali VII. Uniwersytetu odbędzie się Walne Zgromadzenie członków „Kółka filologicznego“.

Z Sokoła-Macierzy. Ćwiczenia członków i pań rozpoczną się we wtorek 4. listopada. Ćwiczenia uczenic i uczniów już się rozpoczęły. Wpisy przyjmuje się od 6—8 wieczorem.

KONKURS.

„BUDULEC"
GRODKI, MOSZYŃSKI I S-KA WYTWÓRCZO-BUDOWLANA SPÓŁKA Z OGR. POR. WE LWOWIE, KOPERNIKA L. 5
przyjmie natychmiast

KIEROWNIKA ADMINISTRACYJNEGO DZIAŁU HANDLOWEGO

obeznanego jak najdokładniej z buchalteryą, korespondencyą, książkowością i administracyą.
Wymagana zupełna samodzielność, inicyatywa i zdolności organizacyjne.
Warunki bardzo korzystne wedle umowy.
Tylko panowie posiadający przynajmniej 10-letnią praktykę w tym dziale, zechcą się zgłaszać.
Oferty tylko pisemne, z odpisami świadectw, których się zwracać nie będzie, i z podaniem referencyi przyjmuje się do dnia 5 listopada b. r.
Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 18392

DIESEL

motory ropowe 16, 30, 45, 65, 70 HP zaraz dostarczy

PION

Przedsiębiorstwo techniczno-handl., Lwów, Lwowska 48.
Osobiste konferencye tylko między 2—4. 1740

GAZ ZIEMNY Spółka z ogr. poręką we Lwowie. | GAZOLINA Spółka z ogr. poręką w Borysławiu. | METAN Spółka z ogr. poręką we Lwowie.

zakładają akcyjne towarzystwo

Związkowa rafinerya olejów mineralnych

Zgłoszenia na akcye po 1000 K przyjmuje:
„GAZ ZIEMNY" Spółka z ogr. poręką we Lwowie, ulica Sapiehy l. 3. III. piętro. 1219

Modniarki

przyjmie 18340
Salon Mód „NINA"
w KRAKOWIE,
ul. Karmelicka l. 9.

OBUWIE

DAMSKIE, MĘSKIE, dziecinne, luksusowe, balowe i zwykłe warszawskie i zagraniczne trwałe i eleganckie. — Buty z cholewami, sztylpy, sznurowadła, korki, gumki, pasty,
pończochy, skarpetki,
pantofle po cenach umiarkowanych. WIELKI WYBÓR. SPRZEDAŻ TAKŻE HURTOWNIE.
NOWY MAGAZYN OBUWIA W PASAŻU MIKOLASCHA
„HALINA"
Właściciel: 18.72
L. T. SKRZYPEK.

100 - KROTNY

zysk daje pieniądz wydany na reklamę w Gazecie „Wieczornej" i „Porannej".

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Zbliża się

termin ciągnienia 5 (ostatniej) klasy Loteryi Klasowej na Inwalidów Polskich. — Ciągnienie rozpocznie się 29. b. m. i trwać będzie przez trzy tygodnie. — W tej klasie każdy drugi los

wygrać musi

a wygrane wynoszą łączną kwotę 6 milionów 506 tysięcy koron. Główna wygrana wynosi

pół miliona K.

Razem jest w tej klasie 13.000 wygr. Cena 1/8 K 35·—, 1/4 K 70·—, 1/2 K 140·—, 1/1 K 280·— dla nowonabywców. — Graczy dotychczasowych uprasza się o rychłe odnowienie losów, gdyż ciągnienie już 29 b. m. Losy są do nabycia we wszystkich domach bankowych oraz większych kolekturach w kraju. — Generalna Reprezentacya Polskiej Loteryi Klasowej na Inwalidów:
DOM BANKOWY
SCHÜTZ i CHAJES
we Lwowie, plac Maryacki 7
(róg ulicy Kopernika).
Tadeusz Krzysztofowicz
ulica Sokoła l. 4 (II. piętro). 1768

ROBERT KERN

ZASTĘPSTWO
Wiłkowickiej FABRYKI RUR
LWÓW — Kopernika 18.



Dostarcza elektrycznie spajane beczki żelazne do transportu spirytusu i pocynkowane do nafty, z zamknięciem czopowem i przyrządem do plombowania — jakoteż wszelkie gatunki rur kutych czarnych i pocynkowanych, rur lanych i łączników, armatur parowych mosiężnych, oraz wszystkie artykuły do urządzeń gazowych i wodociągowych. 1652

PLAC BERNARDYŃSKI l. 7 (Hotel Krakowski).

ZAKŁAD FRYZYERSKI

objął na własność długoletni współpracownik byłej firmy W. Dziamskiego i pierwszorzędnych firm — oraz SALON DAMSKI. Czesanie, Mycie głowy, Ondulacya, Manicure, wykonuje „HELENA", była współpracownica firm p. Stoińskiego i Pürtzla. Poleca swój Zakład fryzyerski i Salon damski Szan. P. T. Publiczności.
18179 KAROL SMOLENA i „HELENA"
PLAC BERNARDYŃSKI l. 7 (Hotel Krakowski).

MASZYNY PAROWE

z kotłami o sile 35 i 60 HP dla tartaków 1 i 2-gatrowych, lokomobila przewoźna 20 HP i różne maszyny i narzędzia do obróbki drzewa są do nabycia bezpośrednio
18424 dla producentów
w Biurze przemysłu drzewn
we Lwowie, ul. 3-go Maja 12, III. p.

KOTŁY PAROWE

Lachapelle'a stojący 20 m² pow. ogrz. 6 atm.
" " 8 m² " " 10 "
Lokomobilowy 40 m² " " 8 "
są do nabycia bezpośrednio dla producentów
w Biurze przemysłu drzewnego
WE LWOWIE. 18425

KTO CHCE

mieć eleganckie obuwie powinien używać tylko najlepszą przetłuszczoną pastę:
„ZORZA"
Krajowa Wytwórnia Chemiczna, Reprezentant Dom hand'.-komis. wy „ZACHÓD", ul. Sykstuska l. 14. 18.81

ŚWIETNA LOKATA !!!

dużej ilości mało wartościowych
KORON
w 3-ch KAMIENICACH
WE LWOWIE, W ŚRÓDMIEŚCIU.
Łącznie przeszło 840 sążni kwadratowych a około 490□ zabudowanej powierzchni Użyteczne tak na cele przemysłowe jakoteż czynszowe. 1684
Zgłoszenia P. T. Reflektantów lub tychże zastępców przyjmuje do 10 listopada b. r.
JAN SCHUMANN, Lwów, ul. Pańska l. 23.
Pośrednictwo wyklucza się.

Pierwsza spółka wytwórcza
WYROBÓW KUŚNIERSKICH
Lwów, ...yn k 44. I. p. stow. zar. z ogr. por.
wykonuje wszelkie ROBOTY KUŚNIERSKIE dla Lwowa i prowincyi.
NA SKŁADZIE gotowe towary, płaszcze, garnitury, futra i t. d. 1079

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
[illegible] i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.